
Rok 1939 : cz. 6

Palestra 41/9-10(477-478), 108-114

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



”Palestra” przed laty

Rok 1939 – cz. VI

Władysław Siła-Nowicki

Problemy Ordynacji Wyborczej S e j m

Szeroko dyskutowane u nas zagadnienie ordynacji wyborczej przycichło znacznie w czasach ostatnich. Bieżące wypadki polityczne większej wagi przesłoniły zarówno ordynację wyborczą, jak i szereg innych zagadnień ustrojowych, które wobec bezpośredniej groźby wojennej jakby straciły swoją aktualność. Wypada więc zastanowić się przede wszystkim, czy w chwili obecnej, w momentach ogromnej niepewności i nieprzemijającego napięcia w stosunkach międzynarodowych jest sens zajmować się skomplikowanymi pytaniami ustrojowymi, czy też należy odłożyć je do normalniejszych czasów?

Pierwszą przesłanką, na której oprzeć można twierdzenie, że problem ordynacji wyborczej nie utracił nic ze swojej aktualności, jest konieczność utrzymywania normalnego toku życia państwowego w obecnych niespokojnych czasach. Dzisiejsze pokojowe zmagania państw i narodów są w pierwszym rzędzie próbą nerwów, a próbę tę wytrzymuje z reguły najlepiej ten, kto potrafi w zmienionych warunkach dążyć niezmiennie do z góry obranych celów.

Drugą przesłanką jest fakt, że na wypadek wojny szereg problemów wewnętrznych nabiera szczególnej wagi. Wojna współczesna jest wojną totalną. Przez cały okres walki zbrojnej machina państwowa pracuje pod olbrzymim ciśnieniem i najmniejsza niedokładność w jej działaniu grozić może daleko idącymi konsekwencjami. Dlatego każde państwo przygotowywać się musi do okresu wojennego przez możliwie najlepsze rozstrzygnięcie zagadnień ustrojowych i społecznych, aby osiągnąć jak największą odporność psychiczną zbiorowości. To bowiem, do czego dochodzi się w czasie pokoju np. przy pomocy energicznej i nieprzebierającej w środkach administracji, w czasie wojny stanie się nieosiągalnym bez jednolitej postawy społeczeństwa. Na wypadek wojny wszystkie organy państwa działać muszą szczególnie precyzyjnie i prawidłowo. Sejm i senat w ramach obowiązującej

konstytucji mają do spełnienia rolę poważną. Wprawdzie izby ustawodawcze nie są już obecnie czynnikiem decydującym o losach kraju, jak to było pod rządem konstytucji marcowej, niemniej jednak nie są również – według litery prawa – nadbudówką, czy dekoracją stroju tej czy innej postaci dyktatury. Izby te mają swe ważne zadania do spełnienia i w okresie wojny mogą zająć okoliczności, które będą wymagać od nich nieodzownego wypełnienia tych zadań. W ramach obowiązującej konstytucji izby ustawodawcze mają być czynnikiem niezależnym z uwzględnieniem ogólnej nadrzędności głowy państwa. Istniejący obecnie stan rzeczy jest niezgodny zarówno z literą jak i z duchem obowiązującej konstytucji. Skład sejm i senatu uzależniony jest od administracji. W tych warunkach organizacja państwowa w momentach trudnych nie znajdzie pomocy w ciałach ustawodawczych, gdyż nie mają one pozycji niezależnego czynnika, a co za tym idzie i należytej powagi w społeczeństwie. Na wypadek wojny musimy mieć izby ustawodawcze pełnowartościowe, sejm i senat, na których oprzeć by się mogła organizacja administracji i wojska w chwilach kryzysu psychicznego. Tak więc w miarę coraz głośniejszego rozbrzmiewania alarmów wojennych i zbliżającej się perspektywy zbrojnego starcia zagadnienie ordynacji wyborczej staje się tym więcej aktualnym i palącym.

(...)

Streszczając ogólnie myśli w artykule tym wyłuszczone, stwierdzić należy, że, zdaniem naszym, przyszła ordynacja wyborcza winna się oprzeć na zasadach następujących:

1. Niezależności składu personalnego izb ustawodawczych od władzy administracyjnej.
2. Zbliżenia wyborcy do elekta przez system swobodnego wysuwania kandydatów, małe okręgi wyborcze i indywidualizację aktu głosowania, któremu nadać należy charakter osobisty, nie zaś doktrynalny.
3. Dążenia do osiągnięcia trwałej większości w parlamencie przez stworzenie okręgów jednomandatowych przy wystarczającej dla obioru posła większości względnej.
4. Stworzenia odpowiedniego systemu mandatów dodatkowych dla zapewnienia reprezentacji mniejszościom politycznym.

Może zrealizowanie tych zasad uzdrowi nasze stosunki parlamentarne i pchnie parlament polski, dotąd przerzucający się z jednej ostateczności w drugą, na prawidłową drogę rozwoju w służbie dla wielkości narodu i państwa.



Seweryn Cynsztang

Ustawy aprowizacyjne

I.

Obserwujemy ostatnio wzmożone przejawy reglamentowania tych dziedzin gospodarczych, które do niedawna zależne były wyłącznie od czynników rynkowych. Narastające zwolna pod wpływem politycznym tendencje autarkiczne narzuciły polityce gospodarczej nowe formy, które znaleźć musiały wyraz nie tylko w stosunkach wymiennych z zagranicą, ale również i na rynkach wewnętrznych. Złożony aparat procedury wymiennej z zagranicą, oparty o restrykcje dewizowe, politykę kontyngentową, system clearingu i transakcji wiązanych – nie pozostały bez wpływu na rynki wewnętrzne krajów autarkicznych, które przyjętą w wymianie zagranicznej zasadę reglamentowania handlu zaczęły rozciągać również na wewnętrzne stosunki wymienne. Przygotowanie gospodarki krajów do rosnących zadań obronności i wiążąca się z tym polityka samowystarczalności surowcowej oraz zwiększanie zapasów towarowych pogłębiły i rozszerzyły zasięg reglamentacji form życia gospodarczego. W tych warunkach można zaobserwować rozwój reglamentacji nawet w krajach, które dotychczas całkowicie hołdowały zasadom liberalizmu rynkowego. Tego rodzaju hasła przeprowadzają Stany Zjednoczone w polityce zapoczątkowanej działalnością National Recovery Administration. Anglia realizuje plany zaopatrzenia aprowizacyjnego, tworząc Food Departament, francuski Journal Officiel publikuje zarządzenia w sprawie administracyjnych interwencji rynkowych i administracyjnych zleceń dla przemysłu.

(...)

Złożona struktura przepisów obowiązujących u nas w zakresie aprowizacji i kontroli sanitarnej w praktyce powoduje na tym odcinku wielotorowość różnych władz i urzędów i utrudnia wszelkie poczynania w dziedzinie prawnego uporządkowania przepisów aprowizacyjnych. Zapoczątkowane na terenie samorządu gospodarczego prace nad Kodeksem Spożywczym, który zdołałby połączyć i ujednoczyć tak bardzo złożone przepisy ustaw, rozporządzeń i zarządzeń aprowizacyjnych, dotychczas nie zostały doprowadzone do konkretnego rezultatu. Dzieje się to ze szkodą zarówno dla zainteresowanych sfer gospodarczych, jak i dla przejrzystości naszego prawa aprowizacyjnego, które po usunięciu szeregu sprzeczności pomiędzy poszczególnymi przepisami należałoby usystematyzować i powiązać w jednolitą i zwartą całość.



NACZELNA RADA ADWOKACKA

Z orzecnictwa dyscyplinarnego Wyższego Sądu Dyscyplinarnego

Art. 67 Pr. o ustr. adw. z 1938 r. Objęcie sprawy prowadzonej przez innego adwokata.

Zgodnie z zasadą lojalności koleżeńskiej objęcie sprawy, którą prowadził inny adwokat, nie może nastąpić bez zawiadomienia o tym i zgody poprzednika; od przestrzegania tej zasady nie może adwokata zwolnić ani fakt nieutrzymywania stosunków towarzyskich z poprzednikiem ani nawet okoliczność, iż ów poprzednik tej zasady sam nie przestrzegał.

(Wyrok W.S.D. z dn. 1.IV.39 w spr. Nr 17/39/Sd.;

por. Biuletyn N.R.A. odbitka z „Palestry”, 1939, Nr 3, poz. 86).

Art. 67 Pr. o ustr. adw. z 1938 r. Krytyka zarządzeń władz.

Krytyka zarządzeń władz państwowych jest dopuszczalną, powinna być jednak poważną, rzeczową i pod względem materiału faktycznego lojalną. Z chwilą jednak, kiedy adwokat używa zwrotów, mających na celu nie krytykę władz, a podburzanie do walki, zwłaszcza gdy są one wypowiedziane na zgromadzeniach publicznych, w których biorą udział szerokie masy, intelektualnie nieprzygotowane do krytycznego ustosunkowania się do słyszanych tematów, łatwo zapalne i gotowe do wybryków – to przewinienie adwokata staje się zupełnie jaskrawym i bezspornym, nie znajdującym usprawiedliwienia w jego uprawnieniach obywatelskich i adwokackich i w wolności zajmowania się działalnością polityczną i wreszcie w opacznie rozumianej wolności słowa, która zresztą odnosi się do uprawnień adwokata przy obronach w sądach, a nie na innym terenie.

(Wyrok W.S.D. z dn. 26.III.39 w spr. Nr 20/39/Sd.).

Art. 67 Pr. o ustr. adw. z 1938 r. Użycie przez adwokata groźby w wezwaniach, kierowanych do strony przeciwnej.

Adwokatowi wolno posługiwać się środkiem groźby przy wezwaniach, skierowanych do strony przeciwnej, o ile zachodzi ku temu konieczność tak prawna jak i gospodarcza, a stosowanie tego środka nie przedstawia się in concreto jako niemoralne. Od tej zasady należy oczywiście zrobić wyjątek, iż nie wolno posługiwać się groźbą zakazaną. Tak przepisy prawa karnego jak i cywilnego podkreślają, że zakazaną jest groźba bezprawna. Bezprawność nie odnosi się wyłącznie do groźby jako takiej, ale także do użycia groźby jako środka, celem spowodowania drugiej osoby do świadczenia. Chociażby więc groźący był uprawniony do zagrożenia drugiej osobie pewnym złem, groźba

jego mimo to może być bezprawna, jeżeli zmierzała do takiego celu, do którego osiągnięcia grożący nie był uprawniony groźbą swoją posłużyć się. Groźbą więc można posługiwać się tylko wówczas, jeżeli zarówno zagrożona czynność jak i cel, do którego zagrożenie zmierzało, przedstawiają się jako dozwolone. Z tych rozważań wynika, że adwokat, chcąc posługiwać się zagrożeniem, musi najpierw zbadać, czy jest ono prawnie dopuszczalne, a takim będzie, gdy zarówno zagrożona czynność jak i cel, do którego zagrożenie zmierzało, przedstawiają się jako dozwolone. Należy jednak wziąć pod uwagę, że adwokat, wykonywując zlecenie klienta, opierać się musi z konieczności na subiektywnych oświadczeniach jego i brak mu możliwości sprawdzenia ich prawdziwości. Ze względu na tę niepewność co do prawdziwości zapodań klienta powstaje dla adwokata specjalny obowiązek troskliwego zbadania wszystkich okoliczności i dopiero wówczas wolno mu użyć groźby, gdy po takim troskliwym zbadaniu przyjdzie do przekonania, że groźba jest prawnie dozwolona, a w danym wypadku konieczna do realizacji praw klienta. Odnosi się to specjalnie do zagrożenia doniesieniem karnym, którym wolno posługiwać się tylko wówczas, gdy rozchodzi się o dochodzenie świadczeń, bezpośrednio wynikających z czynu karalnego, i gdy inny sposób realizacji praw klienta jest niemożliwy lub specjalnie utrudniony. W praktyce bowiem często może powstać wątpliwość, czy zagrożenie tym środkiem zmierza do dozwolonego celu, czy też do innych ubocznych celów niedozwolonych.

(Wyrok W.S.D. z dn. 1.IV.39. w spr. Nr 38/39/Sd.).

Art. 67 i 76 Pr. o ustr. adw. z 1938 r.

Korzystanie z wolności słowa w toku obrony.

Złożenie przez adwokata w imieniu klienta i w obronie praw jego oświadczeń, opartych na informacjach, otrzymanych od mocodawcy, nie stanowi przestępstwa, jak również w takim przypadku nie zachodzi przekroczenie wolności słowa i pisma – adwokat bowiem nie może odpowiadać za to, czy informacja, podana przez klienta, jest ścisła, lub odpowiadać za zniesławienie, gdy przeciwnik mocodawcy udowodni, że informacja, udzielona adwokatowi przez jego mocodawcę, jest nieprawdziwa.

(Postan. W.S.D. z dn. 2.IV.39 w spr. 71/39/Sd.).

Art. 118 i 143 pr. o ustr. adw. z 1938 r. – Okoliczności łagodzące.

Niesłuszny jest pogląd Sądu Dyscyplinarnego, iż okolicznością łagodzącą winę adwokata jest jego rozdrażnienie, powstałe z powodu utracenia zamierzonego klienta, dającego możliwość osiągnięcia znacznych zarobków, ta bowiem okoliczność nie może usprawiedliwiać przetrzymywania przez adwokata, po odebraniu mu pełnomocnictwa, dowodów i aktów, umożliwiających klientowi dochodzenie swych należności.

(Wyrok Izby do Spraw Adw. przy S.N.

– z dn. 11.III.1939 r. – Nr DA. 39/38).



KRONIKA

IV Zjazd Prawników Polskich (Gdynia, 3–6 września 1939)

(...) Przygotowania do IV Zjazdu Prawników Polskich w Gdyni są w pełnym toku.

Znaczenia tego Zjazdu, w dobie tak doniosłych dla Państwa i Społeczeństwa wydarzeń, nie mamy potrzeby podkreślać.

Na polskim wybrzeżu morskim, w pierwszym mieście portowym polskim, będącym chlubą dwudziestoletniej pracy Narodu nad ugruntowaniem podstaw niepodległego bytu państwowego, mają zabrać głos prawnicy polscy, aby, zarówno obecnością swoją, jak i powagą obrad, stwierdzić nieugięta, opartą na prawie i sprawiedliwości, wolę Polski trwania i wytrwania na odwiecznie polskim brzegu morskim.

W chwili takiej musimy stawić się nad Bałtykiem w najliczniejszym zastępie, nie powinno zabraknąć nikogo spośród nas na Zjeździe w Gdyni.

IV Zjazd Prawników Polskich w Gdyni powinien być nie tylko zjazdem zawodów prawniczych, ale i potężną manifestacją całego prawnictwa polskiego, mającego reprezentować niewzruszalność praw Polski do morza.

Wierzimy, że każdy prawnik polski spełni, o ile tylko będzie miał możliwość, obowiązek wzięcia udziału w Zjeździe. (...)



Ze Stowarzyszenia Aplikantów Sądowych i Adwokackich w Warszawie

Dnia 14 kwietnia 1939 r. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Aplikantów Sądowych i Adwokackich w Warszawie. Prezes ustępującego Zarządu M. Chmielnicki w sprawozdaniu podkreślił, że problemy, z jakimi spotkał się Zarząd w toku swej kadencji, były szczególnie trudne i odpowiedzialne w związku z zarządzeniem z dnia 4 czerwca 1938 r. o zamknięciu list aplikantów adwokackich i adwokatów, które postawiło znaczny odłam aplikantów poza nawiasem zawodu adwokackiego. Stowarzyszenie liczy obecnie przeszło 300 członków. Trudna sytuacja materialna członków skłoniła Zarząd do pracy w zakresie samopomocy; przy współ-

udziale starszej adwokatury utworzono stały Fundusz Pożyczkowy, z którego udzielane są bezprocentowe pożyczki.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi, zgromadzeni uchwalili przez aklamację rezolucję, stwierdzającą, że w obliczu sytuacji międzynarodowej aplikanci wraz z innymi staną na straży obronności i nienaruszalności granic Państwa, z którym czują się związani nierozzerwalnymi węzłami, i że przejawem tej gotowości musi być najwydatniejsze poparcie Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Nowowybrany Zarząd subskrybował z funduszków Stowarzyszenia Pożyczkę w wysokości zł. 200,-, a pragnąc umożliwić członkom Stowarzyszenia indywidualną subskrypcję, postanowił przyznać subskrybującym P.O.P. specjalne pożyczki na szczególnie ulgowych i dogodnych warunkach.

Nowy Zarząd ukonstytuował się jak następuje: Prezes – Z. Ratuszniak, wiceprezesa – B. Wiszniewski i J. Feldman, sekretarz – B. Felc, skarbnik – A. Bukszpan, członkowie zarządu – B. Golaner i F. Żelechowski, zastępcy – M. Koniecpolski, M. Lichtensztajn, S. Pisarewicz i Z. Szwarcberżanka.

W tekstach zachowano oryginalną pisownię

Po raz ostatni w „«Palestrze» przed laty” przypomnieliśmy przedwojenną „Palestrę”. Do tekstów w niej publikowanych, których zaledwie cząstkę zdołaliśmy zaprezentować, będziemy wracać przy innych okazjach. Natomiast od następnego numeru pojawią się w tym miejscu materiały „Biuletynu Naczelnej Rady Adwokackiej”, który zaczął się ukazywać w 1956 roku, a następnie „Palestry”; jej pierwszy numer został wydany w marcu 1957 roku.

Red.